

Górna półka - Sienkiewicz dla elity

Numer: 4/2008 (1309)

Andrzej Nowak

Historyk, profesor UJ w Krakowie i WSB-NLU w Nowym Sączu, redaktor naczelnym dwumiesięcznika „Arcana”

Po co Sienkiewicz? Pod tym prowokacyjnym tytułem ukazała się książka, w której raz jeszcze, z perspektywy początku XXI wieku, pada pytanie o wartość „Trylogii” dla naszej zbiorowej tożsamości. Autorzy pomysłu tej książki to prof. Tadeusz Bujnicki, pierwszy dziś ekspert w dziedzinie twórczości Sienkiewicza, i Jerzy Axer, dyrektor najciekawszego może centrum refleksji humanistycznej w Polsce (Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną). Z chytrą godną Zagłoby postawili pytanie o sens Sienkiewicza nie tylko w Warszawie, ale także na konferencjach w Kiejdanach, Wilnie, Łucku, Zbarażu i Beresteczku. Nie z Polakami tylko narzekać, ale z pozostałymi dziedzicami Rzeczypospolitej – Ukraińcami, Białorusinami i Litwinami porozmawiać o tym, co duch „Trylogii” wywołuje i jaka jest jeszcze jego siła.

Odkryć w tej rozmowie jest wiele. Jedne pobudzają do melancholii, inne radują. Do tych drugich należy lektura „Ogniem i mieczem” przez ukraińskich uczestników konferencji: bez kompleksów, wrogości, ze zrozumieniem, że nie była to powieść antyukraińska, ale niezwykła wizja historyczna. Nie historia, ale wizja właśnie, baśń lub reportaż z krainy wyobraźni wielkiego czarodzieja. Nie umiał albo nie chciał tak odczytać Sienkiewicza Czesław Miłosz, którego pomysłodawcy tej książki pytali o „Potop”. Miłosz wystąpił z pasją tropiciela „operacji ideologicznych”, jakich autor „Trylogii” miał się dopuszczać na historycznej materii, i obarczył go odpowiedzialnością za to, że Polska nie chciała się pogodzić z niepodległością Litwy po 1918 r. Uznał „Potop” za lekturę szkodliwą, którą należy usunąć ze szkół. Inaczej Stanisław Lem, także biorący udział w ankiecie. Autor „Cyberiady” wyraził nadzieję, że czas uśmierzył skrajności w odbiorze „Trylogii” i że do powieści Sienkiewicza „można wracać, tak jak się wraca do rodzinnego domu”.

Ale jeśli czas uśmierza spory o Sienkiewicza (może nie do końca, jak widzieliśmy podczas awantury o kanon szkolnych lektur), to znak też, że gaśnie żywy odbiór. To część większej całości. Nie ma już „powszechników lekturowych” – książek powszechnie polecanych. Prus, Żeromski czy Mickiewicz niemal zniknęli z tej listy. Sienkiewicza, który jeszcze w PRL znalazłby 90 proc. poparcia, dziś tylko 4 proc. czytelników poleciłoby innym. Tę smutną refleksję streszcza uwaga badacza szkolnej recepcji polskiej klasyki literackiej Stanisława Bortnowskiego: „Dla mojego pokolenia Sienkiewicz był pisarzem atrakcyjnym, bo zaspokajał potrzebę przygody, teraz natomiast potrzebę tę zaspokajają zupełnie inne gatunki, przede wszystkim filmowe”.

Jerzy Axer jednak się nie poddaje. Z husarską fantazją bierze tę przeszkodę i proponuje przyswoić na nowo „Trylogię” jako Polskie Śródziemnie – RPG (role playing game). Wcielać się w role bohaterów Sienkiewicza, łącząc je w scenariusze zabawy z postaciami Tolkiena czy „Gwiezdných wojen” – do tego wzywa wyznawca kultury antycznej... Takie gry już się zresztą pojawiły (na przykład „Dzikié pola”), podobnie jak seria książek w nowej polskiej fantastyce historycznej (na przykład powieści Jacka Komudy), które próbują nawiązać do wyobraźni Sienkiewicza.

Tyle że Sienkiewicz to nie tylko przygoda, ale także wielki mit przedstawiony najpiękniejszą polszczyzną. To zaś czyni „Trylogię” lekturą nie dla wszystkich. Jerzy Axer zdaje sobie z tego sprawę i pisze tak, że tylko zacytować go potrafię: „Trylogia staje się teraz lekturą dla wybranych, których duchowe potrzeby obejmują szkolenie w mistrzowskim posługiwaniu się zapomnianym językiem polskiej epiki; których wyobraźnia otwiera się na egzotykę światów minionych i po baśniowemu przeobrażonych; których serca pragną próby dzielności. Większość rodziców powie dzisiaj dzieciom, że ten rodzaj próby nie będzie im potrzebny w świecie, w jakim przyjdzie im żyć. Nieskazitelna doskonałość polszczyzny nikogo dzisiaj nie nobilituje. Etos rycerski źle zniósł zetknięcie z paleokapitalizmem pierwszej dekady po 1989 roku, a mentalność pospeerełowska uczy szczególnej konformistycznej pragmatyki. Jak książka, tak i zabawa w Trylogię pozostanie zarezerwowana dla artystów, outsiderów, marzycieli i tych, którzy po Norwidowsku patrzą się inaczej”.

Jesteśmy zaproszeni do elity. Każdy, kto zachował w sobie tę wrażliwość, którą naukowo, lecz z pasją odtwarzają autorzy tej niezwykłej książki.

Autor: [Andrzej Nowak](#)

Autor: [Andrzej Nowak](#)